Luis Ochoa-Siguencia, Miquel F. Oliver Trobat, Renata Ochoa-Dąderska

Internet i jego nowoczesne narzędzia a idea uczenia się przez całe życie na przykładzie Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji w Bytomiu

Nauczyciel i Szkoła 1-2 (46-47), 95-106

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Luis OCHOA-SIGUENCIA, Miquel F. OLIVER TROBAT,
Renata OCHOA-DĄDERSKA

Internet i jego nowoczesne narzędzia a idea uczenia się przez całe życie na przykładzie Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji w Bytomiu

Wprowadzenie

Idea uczenia się przez całe życie wcielana jest w życie przez Komisję Europejską w formie różnorodnych programów od połowy lat 90. ubiegłego wieku, sama koncepcja pochodzi z lat 70. Ten postulat, jeden z kluczowych w Procesie Bolońskim, oznacza w praktyce działania na ogromną skalę, bardzo zróżnicowane, bo i skierowane do ludzi w różnym wieku, o różnych potrzebach i oczekiwaniach. Wśród licznych celów kształcenia wyróżniono m.in. wykorzystanie nowych technologii informacyjnych i edukacyjnych[1]. Ponadto w procesie uczenia się wygrywają modele, które bardziej angażują, a więc i wymagają większej odpowiedzialności od samych uczniów. Akurat te dwa aspekty w pełni odnoszą się do e-edukacji.

Nauka poprzez Internet, wykorzystująca oferowane przez Sieć różnorodne sposoby komunikacji, przekazywania informacji, wreszcie nauczania, pozwala na coraz większą dostępność edukacji, co stanowi kolejny unijny postulat[2]. Wielkimi atutami Internetu są oszczędność czasu i wygoda korzystania z jego zasobów. Ma to tym większe znaczenie, gdy mówimy o edukacji w każdym wieku.

Sieć jest zjawiskiem tak różnorodnym, przy tym nieustannie ewoluującym, że jej poznanie wydaje się zadaniem nieosiągalnym. To przecież cały wirtualny świat. Naukowcy podejmują jednak bezustannie ten wysiłek, chcąc zrozumieć wpływ Internetu na człowieka i społeczeństwo. Wyższa Szkoła Ekonomii i Administracji w Bytomiu postanowiła za pomocą ankiety zbadać, w jaki sposób z tego narzędzia korzystają jej studenci i nauczyciele, sprawdzić ich preferencje, oczekiwania. To pomoże z kolei w realizacji konkretnych szkoleń, bazujących na e-edukacji i zróżnicowanych ze względu na odmienne potrzeby

[1] *Uczenie się przez całe życie: rola systemów edukacji w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Przegląd sytuacji w poszczególnych krajach*, Europejskie Biuro Eurydice, Bruksela 2000; http://www.socrates.org.pl/socrates2/attach/eurydice/publikacje/lifelong.pdf.

[2] Tamże.

odbiorców. Zaś większa elastyczność wpływa znacząco na ogólną jakość kształcenia[3].

Takie badania mogą służyć również innym celom. Badanie jest w stanie wskazać mocne i słabe strony korzystania z Sieci, dostarczy informacji, na które aspekty pracy z Internetem należy położyć większy nacisk, z jakich zagadnień trzeba przeprowadzić doszkalanie. Wskaże także na już wykształcone umiejętności poruszania się w wirtualnej rzeczywistości, które można udoskonalić, stawiając nowe, trudniejsze wyzwania.

Uczenie się przez całe życie

Koncepcja uczenia się przez całe życie obejmuje rozwój indywidualny i rozwój cech społecznych we wszystkich formach i wszystkich kontekstach – w systemie formalnym, tj. w szkołach, placówkach kształcenia zawodowego, uczelniach i placówkach kształcenia dorosłych oraz w ramach kształcenia nieformalnego, a więc w domu, w pracy i w społeczności. Wygrywają modele kształcenia zakładające partnerską współpracę i podział obowiązków, w których większą odpowiedzialność przyjmują na siebie sami uczniowie. Obecnie uczenie się przez całe życie stanowi zasadniczy element polityki UE. W Traktacie Amsterdamskim wprowadzono, choć bez definicji, formalny zapis o tym, że uczenie się przez całe życie stanowi odtąd nadrzędną zasadę polityki Wspólnoty w dziedzinie edukacji, jak również dodatkowy element w innych dziedzinach polityki europejskiej, m.in. w dziedzinie zatrudnienia[4]. Jego promocja jest jednym z głównych postulatów Procesu Bolońskiego.

Sama koncepcja uczenia się przez całe życie pochodzi z lat 70., jednak na skutek recesji wcielana jest w życie przez Komisję Europejską w formie różnorodnych programów od połowy lat 90. ubiegłego wieku. Wraz z pojawieniem się tej idei położono większy nacisk nie na system, a na jakość kształcenia, warunkowaną m.in. większą elastycznością. Przy tym wykazano, że kształcenie otwarte i na odległość jest jednym z najistotniejszych instrumentów pozwalających rozszerzyć dostęp do kształcenia ogólnego i zawodowego przez całe życie. Z upływem czasu tę formę nauki określano coraz częściej w tekstach Wspólnoty jako środek umożliwiający rozwiązanie problemów konkurencyjności, zatrudnienia i rozwoju gospodarczego[5].

Zarówno na szczeblu kształcenia obowiązkowego czy w szkolnictwie średnim drugiego stopnia, jak w szkolnictwie wyższym i kształceniu dorosłych wyznacza się takie cele, jak: podniesienie poziomu kształcenia, rozszerzenie i urozmaicenie oferty edukacyjnej, zwalczanie niepowodzeń w nauce, wykorzystywanie nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych, rozwijanie współpracy w obrębie systemu i poza systemem edukacji, zwiększenie elastyczności i przejrzystości różnych rozwiązań[6]. Biorąc pod uwagę wszystkie

[3] Tamże.
[4] Tamże.
[5] Tamże.
[6] Tamże.

powyższe czynniki, nie dziwi fakt, że e-edukacja zyskuje coraz bardziej na popularności i znaczeniu.

Internet – wyzwanie dla badaczy

Internet staje się coraz potężniejszym narzędziem, wykorzystywanym do rozmaitych celów. Oddaje swe usługi także na potrzeby nauki, związane są z nim prawie wszystkie jej dziedziny. Przy tym Sieć wpływa na rozprzestrzenianie się lub zanik informacji na każdy temat, może zniszczyć albo wynieść na wyżyny dowolne zagadnienie. Zjawiska o takiej sile oddziaływania nie można ignorować – także jako obiektu badań. Istotę tego fenomenu, oddziaływanie Internetu na ludzi i na rzeczywistość analizują nauki socjologiczne i psychologiczne.

Socjologia postrzega Internet jako zjawisko społeczne. Stara się poznać jego siłę i popularność, zmierzyć jego wpływ na życie zbiorowości. Natomiast psychologia bada, jak Internet zmienia jednostki. Przedmiotem jej zainteresowania są indywidualne ludzkie zachowania, postawy i emocje, mierzy się preferencje i przyzwyczajenia. Psycholog próbuje zdefiniować, w jaki sposób człowiek przeistacza wirtualny świat oraz jak on sam zmienia się pod jego wpływem.

Obydwie perspektywy, socjologiczną i psychologiczną, wzięto pod uwagę, przeprowadzając w Wyższej Szkole Ekonomii i Administracji badania ankietowe wśród studentów i pracowników naukowo-dydaktycznych. Grupę 120 osób (ok. 90 studentów i około 30 pracowników naukowo-dydaktycznych) zapytano o ich stosunek do Internetu oraz o sposoby i motywy jego użytkowania. Badania przeprowadzono w semestrze letnim 2009 r. za pomocą szeregu anonimowych ankiet. Obejmowały one wiele kwestii związanych z użytkowaniem komputera i Sieci. Każda dotyczyła innego aspektu badanych zjawisk.

Wyniki pokazały pewne różnice pomiędzy obiema grupami respondentów. Analizując je, skupiliśmy się na tych danych, które mogą być przydatne w zakresie tworzenia dla nich oferty e-edukacyjnej. Dodajmy, że tę formę nauki uczelnia rozwija od 2007 r., od kiedy studenci mogą uczyć się kilku przedmiotów poprzez Internet. Zebrane informacje pozwalają wpłynąć na jakość korzystania z Internetu, a tym samym na rozwój nowych form e-edukacji. W przypadku obydwu grup respondentów istotna jest koncepcja uczenia się przez całe życie. Dla pracowników dydaktyczno-naukowych ciągłe kształcenie się jest naturalną częścią ich zawodu. Z kolei ankietowani studenci to osoby studiujące niestacjonarnie, które często na kontynuację nauki decydują się już po podjęciu pracy, godząc te dwa zajęcia. Ten fakt sprawia, że e-edukacja ze względu na wygodę i oszczędność czasu staje się dla nich szczególnie atrakcyjna.

Badanie – szczegółowa analiza

Zamierzam porównać odpowiedzi obu ankietowanych grup. Chcę poznać różnice i podobieństwa, jakie wykazują w postrzeganiu wirtualnego świata.

Pierwsze zagadnienie kwestionariusza ankiety dotyczyło posiadanego doświadczenia w obsłudze Internetu. W tym przypadku okres znajomości wirtual-

nego świata jest jednym z niewielu mierników biegłości w korzystaniu z niego. Ta teza może się wydawać kontrowersyjna. Należy jednak pamiętać, że pytanie o sprawność w obsługiwaniu Sieci nie byłoby dobrym pomysłem. Na równi z rzeczywistymi umiejętnościami pokazałoby subiektywne ego ankietowanych. Jedni by się przechwalali, inni wstydzili. Wybierając kryterium czasowe, badacze nadali temu punktowi obiektywne oblicze. Posiadane doświadczenie mierzone w czasie nie podlega ocenie. Praktyka w tej dziedzinie bardzo dobrze określa biegłość w niej. Korzystanie z wirtualnego świata nie jest trudne, ale wymaga ciągłych ćwiczeń.

Ogólnie rzecz ujmując, studenci posiadają dłuższą praktykę w obsłudze Internetu niż pracownicy naukowi. Blisko 73% z nich szczyci się znajomością tego narzędzia od ponad czterech lat. W przypadku pracowników naukowych, ten odsetek wynosi 58%. Oba wyniki są optymistyczne, chociaż w drugim przypadku procent powinien być wyższy. Także ilość głosów oddanych na następne przedziały czasowe jest satysfakcjonująca. Pozwala mieć nadzieję, że internauci stopniowo osiągną ponadprzeciętną biegłość w tej materii.

Socjologowie i psychologowie od dawna zastanawiają się, dlaczego korzystamy z Internetu. Czemu wolimy go od innych metod załatwiania tych samych spraw? Na to zagadnienie można spoglądać z dwóch aspektów. Pierwszy z nich jest bardziej ogólny: wybieramy Sieć z uwagi na jej szybkość i wszechstronność. Pozwala ona wykonać ogromną ilość zadań, jednocześnie oszczędzając czas i pieniądze. Druga strona badanego zagadnienia koncentruje się na szczegółach: jakie są konkretne motywy wizyt w wirtualnej rzeczywistości? O to zapytaliśmy respondentów.

Ankietowanym pozostawiono wybór z czterech możliwych opcji. Dla obu grup najmniej istotną okazała się rozrywka. Szczególnie u pracowników naukowych nie cieszy się ona powodzeniem – zaznaczyło ją tylko 26% respondentów. W tym punkcie studenci przyznali ponad dwa razy więcej głosów. Następna w kolejności komunikacja otrzymała od obu grup po blisko 70% poparcia. Pokazuje to, że aplikacje, takie jak Gadu-Gadu czy Skype odpowiadają ludziom z różnych środowisk. Ponad 70% głosów uzyskała także nauka. Metody kształcenia przez Internet są przydatne zarówno wykładowcom, jak i studentom. Najbardziej popularnym powodem korzystania z Sieci jest wyszukiwanie informacji. Zapewniło sobie ono poparcie rzędu 90% u wszystkich ankietowanych. Nic w tym dziwnego, skoro wirtualna rzeczywistość stanowi największą na świecie bazę informacji. Do tego efekty poszukiwań pojawiają się szybko i niskim nakładem pracy. Stąd ta zgodność, prawie jednomyślność respondentów.

Następne z rozważanych zagadnień będzie dotyczyło miejsca korzystania z Internetu. Ten punkt ma pomóc w zobrazowaniu obecnego rozwoju społeczno--technicznego, wskazać poziom usprzętowienia naszego kraju oraz zwyczaje związane z użytkowaniem Sieci. Zanim jednak rozpocznę analizę tego zagadnienia, należy omówić dwa związane z nim problemy.

1) Pierwszy z nich dotyczy grupy pracowników naukowych. W ich przypadku należy zsumować odpowiedzi: „W pracy” oraz „W uczelni”. To zróżnicowanie powstało na potrzeby studentów, którzy poza nauką bardzo często rów-

nież sami na siebie zarabiają. Dla wykładowcy uczelnia jest miejscem wykonywania zawodu, więc ten podział w ich przypadku traci sens.

2) Drugi problem koncentruje się na formie ankiety. Respondenci mogli zaznaczyć tylko jedną z przedstawionych propozycji. To nie oddaje w pełni obrazu korzystania z Sieci. Niestety, nie istnieje struktura pytania, która by to zrobiła. Należy więc zadowolić się wskazaniem głównej lokalizacji.

Także i w tym punkcie obie grupy odpowiadają bardzo zgodnie. Na pierwszym miejscu znalazł się dom. Otrzymał on po ponad 60% głosów od każdej zbiorowości. Ten stan świadczy o dwóch zjawiskach: rozwoju usprzętowienia gospodarstw domowych oraz zmianie społecznego systemu pracy. Ewolucja, o której piszę, sprawia, że coraz większą część obowiązków zawodowych wykonuje się w domu, za pomocą Internetu. Dzieje się tak zwłaszcza w sektorze usług biurowych i naukowych. Kolejną lokatę uzyskało korzystanie z Sieci w miejscu zatrudnienia – głosowało tak ponad 30% respondentów. Inne lokalizacje zdobyły tylko po kilka punktów i nie liczą się w tym rankingu.

Internet może być bardzo przydatnym narzędziem do wielu zajęć. Zazwyczaj jest szybki, tani i prosty w obsłudze. Mimo to, poznanie jego możliwości, zwłaszcza tych zaawansowanych, wymaga czasem sporego wysiłku. Ankieterzy chcieli zrozumieć sposoby tego kształcenia. Poproszono respondentów o wskazanie używanych przez nich metod nauki korzystania z Sieci.

Odpowiedzi bardzo dobrze odzwierciedlają specyfikę wirtualnego świata i jego związków z ludźmi. Najmniej głosów uzyskała nauka oficjalną drogą: poprzez „Kursy" i „Szkolenia". Te pierwsze otrzymały od pracowników naukowych tylko 6,5% głosów, a od studentów 19%; drugie dostały po około 20% poparcia obu grup. Znacznie częściej zaznaczano „Korzystanie z pomocy kolegów i przyjaciół". Robiła tak połowa żaków, a także blisko 60% wykładowców. Jak widać, oni bardziej ufają w wiedzę swoich znajomych, wśród których często znajdują się specjaliści z danej dziedziny.

Najwięcej głosów zdobyły: „Metoda prób i błędów" oraz „Nauka własna". Można śmiało powiedzieć, że są one ze sobą nierozerwalnie połączone. Powodem tego jest specyfika Internetu. Sieć to wielkie, stale rozrastające się i zmieniające zjawisko. Najłatwiej poznawać je samemu, poprzez ciągłe próby. Nic nie wyszkoli człowieka tak, jak własne sukcesy i porażki.

Ilość czasu spędzanego na korzystaniu z Sieci świadczy o człowieku. Wskazuje, czy jest on techno fobem, czy może wręcz przeciwnie – internetoholikiem. Ta wiadomość pozwala spekulować na temat pracy i przyzwyczajeń użytkownika. Wreszcie, jeśli porówna się tę odpowiedź z innymi, to powstanie schemat całej grupy społecznej. On pomoże określić stopień zaabsorbowania wirtualnym światem badanej zbiorowości.

Wyniki badania tego zagadnienia ukazują kilka aspektów opisywanego zjawiska. Najbardziej oczywiste jest to, że w obu grupach odpowiedzi są rozłożone dość równomiernie. Nie ma jednego czy dwóch przedziałów czasu korzystania, które by dominowały nad pozostałymi. Dlatego też zebrano dpowiedzi respondentów w zbiory oznaczające: małe, średnie i duże używanie. Najkrótszy i najdłuższy czas wizyt w wirtualnej rzeczywistości otrzymały od obu zespołów po około 30% głosów.

Rezultat ten nie odbiega od standardów. Najpopularniejszy jest zawsze środkowy okres, w tym wypadku wynoszący łącznie od pięciu do dziewięciu godzin tygodniowo. Te dwa odcinki dostały w sumie po około 40% głosów. Należy zaznaczyć, że żacy częściej korzystają z Internetu niż ich nauczyciele, częściej zaznaczyli najwyższe odpowiedzi. Tego można się było spodziewać. Zaskakujące jest raczej to, że różnica punktowa jest tak niewielka. Wystawia ona dobre świadectwo polskim wykładowcom, którzy, jak widać, nie pozostają w technologicznym zacofaniu.

Poza tym, ile czasu spędzamy, surfując w Internecie, równie ważny jest aspekt częstotliwości tych wizyt. Dzięki niemu możemy się dowiedzieć, czy korzystanie z Sieci to codzienność czy rzadkość. Dla większości wizyty w wirtualnej rzeczywistości stały się normalnym elementem życia. Zjawisko to jest szczególnie widoczne w grupie studentów. Aż 85% z nich odwiedza Sieć każdego dnia. Prawie 12% czyni to kilka razy tygodniowo. Ten rezultat pokazuje, jak bardzo polska młodzież uzależniła się od Internetu. W tej kwestii z pewnością dogoniliśmy już zachodnich sąsiadów. Sieć stanowi użyteczne i szybkie narzędzie do bardzo wielu zadań. Z uwagi na te cechy oraz brak równie korzystnych alternatyw, staje się także niezbędna. Nie tylko dla żaków.

Pracownicy naukowi nie odstają mocno od wyników studentów. Codziennie 74% ankietowanych odwiedza wirtualny świat. Do tego należy jeszcze dodać grupę 16% osób, które robią to dwa do trzech razy tygodniowo. Te wyniki pokazują, że Internet oferuje usługi przyciągające różne rodzaje odbiorców. Jak nic innego dopasowuje się do indywidualnych potrzeb użytkowników. Każdy odnajdzie w nim coś dla siebie, natrafi także na tysiące powodów, by tam powrócić.

Chcemy teraz kontynuować wątek tego, co Sieć proponuje swoim klientom. Poniższa analiza będzie dotyczyć usług internetowych. Badacze postawili sobie za cel dowiedzieć się, które z nich są najpopularniejsze. Przedstawiono respondentom kilka propozycji. Ankietowani mieli wybrać dobrze znane aplikacje.

Większość ze wskazanych punktów nie otrzymała zbyt wielu głosów. Udogodnienia, takie jak: FTP, Archie czy FAQs są używane średnio przez kilkanaście procent osób, niezależnie od grupy ankietowanych. Badanie wskazało jednak zbiór trzech usług, których popularność jest ogromna. Są to: poczta elektroniczna, strony WWW i wyszukiwarki. Każda z nich otrzymała znacznie powyżej 90% głosów, zarówno wśród żaków, jak również pracowników naukowych. Nic w tym dziwnego. Te aplikacje stanowią podstawy dwóch najważniejszych ról współczesnego Internetu, czyli komunikacji i wyszukiwania wiadomości. Można powiedzieć, że dla laika Sieć składa się z witryn i serwisów poczty elektronicznej. Wszystko, co chcemy dać lub otrzymać, znajduje się wewnątrz nich.

Ostatnią ważną usługą wskazaną w tym pytaniu były komunikatory internetowe. Mają one ogromne znaczenie, zwłaszcza dla studentów. Głosowało na nie aż 84% badanych z tej grupy. Ich rosnącą popularność potwierdzają również pracownicy naukowi. Ponad połowa z nich korzysta z programów typu Gadu-Gadu czy Skype. To najlepiej pokazuje, jak bardzo zmienia się współczesny świat.

Dziesiąte pytanie kwestionariusza ankiety dotyczyło sposobów przeglądania informacji pochodzących z Internetu. Porusza ono zagadnienie jednej z dwóch głównych ról tego narzędzia, czyli wyszukiwania wiadomości. Należy pamiętać, że ta czynność to nie tylko czytanie umieszczonych w sieci artykułów. Obejmuje ona bardzo wiele drobnych zachowań, takich jak: szukanie połączeń autobusowych, sprawdzenie nowych postów na forum.

Ostatnie miejsce wśród wskazanych sposobów otrzymały bazy danych. Korzysta z nich zaledwie 15% studentów i 27% pracowników naukowych uczelni. Ta różnica ma prostą przyczynę. Wykładowcy, częściej niż ich podopieczni, potrzebują specjalistycznej wiedzy, a taką właśnie zawierają wspomniane bazy. Kolejną lokatę zajęło wpisywanie adresu strony. Ten sposób posiada ogromne zalety, ale i wady. Z jednej strony jest najszybszy, z drugiej ograniczony zasięgiem pamięci użytkownika. Lepsi w korzystaniu z niego są pracownicy naukowi. Prawie 75% z nich regularnie go używa. U studentów odsetek ten wynosi 66%.

Najbardziej popularną metodę przeglądania informacji internetowych stanowią wyszukiwarki. Działanie poprzez nie preferuje aż 92% żaków oraz 82% wykładowców. Ten rezultat bierze się z użyteczności, sprawności i szybkości badanego narzędzia. Nic innego nie jest w stanie tak ułatwić wyszukiwania nowych wiadomości. Obecnie na tym rynku wyszukiwarki wiodą niekwestionowany prym.

Kolejne rozważania poświęcono zbadaniu wpływu Internetu na wydajność w nauce. Jego istnienia nikt nie kwestionuje. Co do rozmiaru, to i bez badań można stwierdzić, że jest ogromny. Autorzy kwestionariusza postawili sobie inny cel. Chcieli poznać przejawy tego zjawiska, dowiedzieć się, w jakiej formie ten wpływ jest najczęściej dostrzegany.

Najwięcej głosów otrzymało szybsze wyszukiwanie informacji. W tym miejscu respondenci są bardzo zgodni. Ten punkt zaznaczyło ponad 80% ludzi z obydwu grup. Nie jest to zaskakujący wynik. Oszczędność czasu, jaką uzyskuje się za pomocą Internetu, stanowi ogromną zaletę. Dzięki temu można dłużej i lepiej przyswajać uzyskane wiadomości lub mieć więcej wolnego czasu.

Innym rodzajem wpływu był rozwój zawodowych kompetencji. Dostrzegła go prawie połowa pracowników naukowych oraz 35% studentów. Jak widać, ci pierwsi potrafią lepiej wykorzystywać Sieć do samorozwoju. Te same proporcje dotyczą kolejnego sposobu, czyli wzrostu uzależnienia od Internetu. Wykładowcy, jako osoby posiadające większą wiedzę i doświadczenie życiowe, są bardziej świadomi współczesnych zagrożeń.

Ostatnim z wymienionych skutków badanego zagadnienia jest zmniejszenie się zastosowania tradycyjnych dokumentów. To zjawisko dostrzegło prawie 60% pracowników naukowych oraz blisko połowa studentów.

Analiza jedenastego pytania ankiety pozwoli na dokładniejsze rozważanie tego tematu. Chodzi o porównanie korzystania z tradycyjnych dokumentów oraz Internetu. Badacze umieścili w tym punkcie pięć par cech wybranych na zasadzie przeciwieństw.

W tym rankingu wszyscy podkreślali zalety Internetu, który w ten sposób objawił się jako narzędzie prawie doskonałe, niemal nie zaznaczono żadnych negatywnych odpowiedzi. Jedynym wyjątkiem było to, że około 22% pracowników naukowych uznało Sieć za gorsze źródło informacji. Z pewnością dostrzegli oni niekompletność i względną prawdziwość zamieszczanych wiadomości. Poza tym Internet zdaje się nie mieć wad. Zdecydowana większość w obu grupach uważa, że jest on tańszy, bardziej przydatny i korzystniejszy od tradycyjnych dokumentów. Przyznaje się mu również zaletę bycia lepszym źródłem informacji. Te wszystkie zagadnienia to jeszcze nie koniec pochwał dla wirtualnego świata. Najwięcej głosów otrzymał punkt, o którym już wspomniałem przy analizie jego wpływu na naukę. Sieć oznacza po prostu oszczędność czasu. Jej wszechstronność sprawia, że wiele zadań można wykonywać jednocześnie, w dodatku w przyspieszonym tempie. Z ta diagnozą zgodziło się blisko 95% żaków, a także 85% pracowników naukowych uczelni. Ankietowani dobrze rozumieją, że bez Internetu można by było rozwiązywać tylko niewielką część wykonywanych obecnie zadań.

Jednym z ostatnich bastionów dawnych metod kształcenia są biblioteki. Za ich pomocą wciąż przechowuje się i rozpowszechnia tradycyjne dokumenty. Ich wpływ na utrzymanie popularności książek jest niezmierzony. Te instytucje również zostały objęte przemianami. Obecnie prowadzi się elektroniczne katalogi woluminów i internetowe rezerwacje. Jednak natura bibliotek nadal pozostaje taka sama.

Badanie pokazało pewne interesujące zjawisko. Jedną z cech bibliotek jest ich niezbędność. Internet zastąpił już wiele różnych instytucji. Tej nie potrafi. Ludzie wciąż częściej preferują książki niż ich cyfrowe odpowiedniki. Z tą tezą zgadza się około 80% ankietowanych, niezależnie od grupy. Taki rezultat wskazuje opinię większości społeczeństwa. Nie chce ono zaprzestać korzystania z tradycyjnych bibliotek. Opisana sytuacja może mieć bardzo wiele przyczyn. Oto kilka z nich. Po pierwsze ludzie są nadal przywiązani do książek, darzą je pewnym sentymentem. Papierowy wolumin jest z reguły łatwiejszy i przyjemniejszy do czytania. Inny powód stanowią prawa autorskie. Ważne, długie teksty autorstwa znanych osób w większości publikowane są w formie książek. Zawierają one lepszy, szerszy i prawdziwszy pogląd na daną sprawę. W Internecie zazwyczaj zamieszcza się tylko fragmentaryczne, laickie omówienie problemu, a to nie każdemu wystarcza.

Kolejne z pytań badania przeprowadzonego w WSEiA było o tyle nietypowe, że Sieć nie stanowiła jego istoty, a jedynie poboczny wątek. W zagadnieniu tym zastanawiano się, czy uczelnia wykorzystuje możliwości edukacyjne oferowane przez wirtualny świat.

Na wstępie prowadzonych rozważań należy zaznaczyć, jak wiele jest tych udogodnień. Uniwersyteckie systemy obsługi studiów, kształcenie w trybie e-learningu czy międzynarodowe projekty to tylko przykłady. Równie ważne są szanse na zmniejszenie dystansu pomiędzy pracownikami naukowymi i studentami. Internet pozwala wykładowcy częściej i lepiej komunikować się ze swoimi podopiecznymi. Oni także łatwiej mogą się do niego zgłaszać z każdym problemem.

W tym zagadnieniu istnieje nieduża różnica pomiędzy odpowiedziami obu grup. Ogólnie większość ankietowanych satysfakcjonują działania uczelni w opisywanym zakresie. W zbiorze studentów taką postawę wyraża jednak niewiele ponad 50% osób. Odrobinę lepiej przedstawia się opinia pracowników naukowych – tu badany współczynnik wynosi 62%.

Należy także zwrócić uwagę na osoby niezadowolone z działań szkoły. Stanowią one całkiem pokaźną grupę. To zjawisko wcale nie musi być negatywne. Brak zadowolenia często stanowi przyczynę zmian. Tacy ludzie potrafią popchnąć uczelnię do rozwoju systemów internetowych, zwiększenia ilości i jakości sprzętu czy sięgania po nowe możliwości edukacyjne. Internet otwiera ich niezliczoną ilość.

Wszyscy wiedzą, że Sieć posiada nie tylko zalety. Wirtualny świat niesie ze sobą wiele zagrożeń i problemów. To one będą przedmiotem następnej analizy. Rozpoczniemy od dwóch najrzadziej wskazywanych odpowiedzi. Część ankietowanych narzeka na zbyt dużą ilość informacji oraz kłopot ze znalezieniem tej właściwej. W tym względzie lepiej radzą sobie studenci. Z uwagi na ich dłuższe doświadczenie w obsłudze Internetu potrafią oni sprawniej odsiewać niepotrzebne wiadomości.

W następnym punkcie panuje większa zgodność obydwu grup. Około 21% respondentów zaznacza zagrożenia płynące z niedostatecznej ochrony danych. W ten sposób badani wskazują na niski poziom standardów zabezpieczeń. Wiele witryn nadal nie posiada systemów ochronnych dopasowanych do międzynarodowych norm. Do tego dochodzą jeszcze cyberataki. Ich nie odeprze nawet bardzo dobra osłona.

Dominującym problemem dla studentów jest zbyt długi czas ładowania się strony. Głosuje na niego 52% osób z tej grupy. Zauważają go również wykładowcy – został wskazany przez 35% z nich. Ostatni kłopot stanowią łącza o niskiej przepustowości. Zmagania z tym utrudnieniem podjęło około 45% ogółu ankietowanych. Dwa ostatnie zagadnienia odzwierciedlają stan internetyzacji Polski. Dostęp do Sieci jest rozpowszechniony, nadal jednak pozostają całkiem spore problemy z jego jakością. Jak widać, pod tym względem trzeba jeszcze w Polsce pewne rzeczy zmienić. Nasz kraj powinien się jeszcze pod tym względem poprawić.

Ostatnie zagadnienie analizy będzie dotyczyło satysfakcji z usług internetowych. Jego rezultaty wskażą, jak Polacy oceniają stan merytoryczny i techniczny wirtualnych zasobów swojego kraju.

W obu grupach najmniej głosów uzyskała odpowiedź wyrażająca niezadowolenie. Żacy przyznali jej tylko 12% głosów. Jeszcze rzadziej wybierali ją pracownicy naukowi. Tu brak satysfakcji uzyskał jedynie 1,3% poparcia. Dzięki tym wynikom można uznać, że w Polsce ogólna kondycja Sieci znajduje się na wyższym niż podstawowy poziomie. Niestety, wciąż nie jest on wystarczający. Na pełne zadowolenie wskazało jedynie 14% studentów oraz 30% wykładowców. Nadal pozostaje wiele do zrobienia w kwestii jakości usług.

Dlatego też najczęściej wybierano odpowiedzi: „Częściowo” lub „Nie mam zdania”. Ludzie są zadowoleni z tego, co osiągnięto przez ostatnie kilkanaście lat. Cieszy ich coraz szerszy i korzystniejszy dostęp do Internetu. Wydaje się

jednak, że ten rozwój posuwa się zbyt wolno. Wiele osób chciałoby mieć szybszy sprzęt, większe możliwości. W ludzkiej naturze leży narzekanie na to, co się posiada, dążenie do lepszego standardu życia. Ta teza nabiera szczególnej prawdziwości wśród młodych ludzi. Stąd tak duże niezadowolenie studentów. Oni chcieliby coś zmienić. Teraz mają do tego siłę i właściwy czas.

Podsumowanie

Forma anonimowej ankiety zastosowana we WSEA zachęciła do szczerego udziału w eksperymencie dużą liczbę osób. Mogli oni bez wstydu opisać swoje problemy i nawyki związane z Internetem. Za pomocą obiektywnych pytań sprawdzono subiektywne preferencje użytkowników. Opisywane doświadczenie objęło swoim zakresem wiele aspektów wirtualnego świata. Zabrało uczestników w podróż poprzez ich zwyczaje, upodobania i problemy. Pozwoliło im na analizę własnych zachowań.

Wyniki badania ujawniły prointernetowe postawy respondentów. Ankieta nie wykazała znaczących różnic pomiędzy obiema grupami. Wydaje się, że studenci trochę częściej i dłużej przebywają w Sieci, mają większe doświadczenie w jej obsłudze i bardziej reagują na problemy techniczne związane z jakością Internetu. Te wyniki nie dziwią. Odzwierciedlają typ młodego użytkownika. Pracownicy naukowi są natomiast bardziej świadomi istniejących zagrożeń i problemów, ich doświadczenie przeistacza się w rozważne użytkowanie. Każda grupa posiada swoje specyficzne cechy. Sieć automatycznie się do nich dopasowuje. Jej wszechstronność i przydatność sprawiają, że korzystanie z Internetu staje się częścią ludzkiej natury.

Obie grupy respondentów korzystają z Internetu głównie w celach komunikacyjnych i informacyjnych, co pokrywa się z funkcjami e-edukacji, która ma pozwolić poszerzyć wiedzę i umiejętności oraz umożliwić kontakt z nauczycielem. Fakt, że respondenci korzystają z Internetu głównie w domu, także odpowiada tej metodzie nauki. Ważne jest też, że większość respondentów regularnie korzysta z Sieci, ma dość duże doświadczenie w jej użytkowaniu.

Jedna z najważniejszych zalet Internetu, tak często podkreślana w odpowiedziach ankietowanych, to oszczędność czasu. Jest to tym samym kolejny plus e-edukacji. Badanie wykazało, że respondenci uczą się korzystać z Internetu głównie metodą „prób i błędów" i poprzez „naukę własną" – to także działa na korzyść e-learningu. Zgodnie z ideą uczenia się przez całe życie, którą wspierają właśnie takie nowoczesne metody kształcenia, jak e-edukacja, jednym z celów jest właśnie zwiększenie poczucia odpowiedzialności za proces nauczania wśród jego odbiorców.

Odpowiedzi na istotne w przypadku e-edukacji pytanie o wpływ Internetu na wydajność w nauce brzmiały: szybsze wyszukiwanie informacji i rozwój zawodowych kompetencji. To znów wspiera nie tylko ideę samego e-learningu, ale też uczenia się przez całe życie.

W ankiecie jednak nie pojawiają się odpowiedzi sugerujące wykorzystanie Internetu *stricte* w celu nauki. Wyższa Szkoła Ekonomii i Administracji przygotowała trzy typy szkoleń. Potrzeby uczenia przez całe życie są bardzo zróżni-

cowane, grupy odbiorców niejednorodne i różne są źródła motywacji, stąd ujednolicony system kształcenia może nie sprostać tak różnorodnym zadaniom[7]. Stąd WSEA zaproponuje różne typy szkoleń swoim pracownikom i studentom. Aby jak najwięcej osób mogło korzystać z naszego szkolenia, zdecydowaliśmy rozwinąć trzy formy nauki:

– Formal: zdobywanie wiedzy i umiejętności poprzez szkolenia mieszane „blended learning" (studenci II roku, studia niestacjonarne).
– Enabled: zdobywanie kompetencji poprzez pomoc i porady otrzymywane w miejscu pracy (pracownicy WSEA).
– Embedded: praca połączona z nauką dostarczaną w momencie realizacji zadań (pracownicy Departamentu Współpracy z Zagranicą).

Pozwoli to zwiększyć ofertę WSEA związaną z wykorzystaniem Internetu, która stanowi uzupełnienie standardowej edukacji, oraz jeszcze pełniej realizować ideę uczenia się przez całe życie.

Bibliografia

Bednarek J., Lubina E., *Kształcenie na odległość: podstawy dydaktyki*, PWN, Warszawa 2008.

Czapka M., *Význam emocionálni inteligence ve vývoji podnikavosti*. [W:] *Podnikovost přirozená součást vzdělávacího procesu*, VŠP, Ostrava 2005, s. 43–47.

Czapka M., *Psychospołeczne uwarunkowania zarządzania uczelniami wyższymi w Polsce z perspektywy transformacji społeczno-gospodarczej*. [W:] *Вторые международные батыщевские научные чтеня*, Видавництво „Нлнон", Николаев 2007, с. 315–323.

Czapka M., *Koncepcja kształcenia przestrzennego jako odpowiedź na zapotrzebowanie współczesnej polityki społeczno-gospodarczej*. [W:] *Сучасні інформаційні технології та інноваційні методики навчання в підготовці фахівців: методологіа, теоріа, досвід, проблеми*, Видавництво ДОВ „Вінниця", Київ–Вінниця, Kijów–Winnica 2004, s. 477–483.

Czapka M., *Wpływ transformacji społeczno-gospodarczej na edukację wyższą i zawodową w Polce*. [W:] *Społeczne i ekologiczne uwarunkowania transformacji i integracji gospodarczej – reakcje wobec przemian*, WSEiA – Politechnika Opolska, Otmuchów 2004, s. 51–61.

Czapka M., *Rozwój społeczny człowieka i zbiorowości ludzkiej*. [W:] *Humanistyczne, ekonomiczne i ekologiczne aspekty kategorii „Rozwój"*, Polska Akademia Nauk, WSEiA, Warszawa–Bytom 2005, s. 113–121.

Eurydyce, *Uczenie się przez całe życie: rola systemów edukacji w państwach członkowskich Unii Europejskiej, przegląd sytuacji w poszczególnych krajach*, Bruksela 2000 [on-line] http://www.socrates.org.pl/socrates2/attach/eurydice/publikacje /lifelong.pdf.

[7] Tamże.

Summary

The Internet and its modern tools vs. the idea of continuous learning based on the example of the University of Economics and Administration in Bytom

Virtual world is helping in a more wider range and sometimes replaces the real world. Example of this fact is the constantly develop of e-education, offering many comfortable and quick tools, which help internet users to develop or educate their skills. This form of education gains on meaning thanks the idea of Long life learning during the whole life promoted by the European Union (Bologna process). The Higher School of Economy and Administration in Bytom – Poland has conducted among his students and scientific staff a survey on the use of Internet with educational purposes. In this article we present the results of that investigation, which permitted to get to know the different approaches, preferences and connected habits these two groups have. This awareness help our administrative staff to be able to prepare better programs and tools to be used by students and didactic in and out our the University campus and impulse the possibility of a better e-education and blended learning development.